Tęgoborze



Uwaga! *Najstarsze zapisy nazwy tej miejscowości brzmią: Tęgoborza (code2utf('39',0)wieś Tęgoboracode2utf('39',0), code2utf('39',0)mocno walczącegocode2utf('39',0)); dlatego w przypadkach zależnych mówi się do dziś w rodzaju żeńskim: np. w tej Tęgoborzy.Jednak Wykaz urzędowych nazw miejscowości w Polsce zaakceptował w mianowniku rodzaj nijaki: Tęgoborze.*

Tęgoborze leży w kotlinie otoczonej malowniczymi wzniesieniami Beskidu Wyspowego, wzdłuż drogi krajowej nr 75, na południowo-zachodnim brzegu Jeziora Rożnowskiego. Graniczy z Białąwodą, Zawadką, Bilskiem, Rąbkową, Świdnikiem i Znamirowicami. Nad wsią górują Chełm (790 m n.p.m.), Białowodzka Góra (607 m n.p.m.) oraz Jodłowiec Wielki - 482 m n.p.m.

Miejscowość jest przede wszystkim wsią o charakterze rolniczo-sadowniczym – w oczy rzuca się barwna mozaika sadów owocowych oraz wstęgi pól uprawnych w dolinach rzek i na okolicznych stokach. Utworzenie Jeziora Rożnowskiego sprawiło, że wieś rozwinęła się również pod kątem turystycznym, a w ostatnich latach również agroturystycznym (**Zobacz: Baza turystyczna**).

Niewątpliwą atrakcją Tęgoborzy jest Jezioro Rożnowskie, we wsi nie brak jednak miejsc wartych zobaczenia. Na pierwszy plan wysuwa się położony na wzgórzu św. Justa drewniany kościółek p.w. Narodzenia Najświętszej Marii Panny z drugiej poł. XVII w. Według tradycji stoi on w miejscu, gdzie swoją pustelnię miał św. Just – zakonnik z przełomu IX/X w. W zabytkowej świątyni znajduje się słynący łaskami obraz Matki Boskiej Juścieńskiej (**Więcej: Kościółek na Juście**).

Przez Just, z którego droga krajowa opada serpentynami ku tafli Jeziora Rożnowskiego, wiedzie **niebieski szlak turystyczny** z Rożnowa na Jaworz – najwyższy szczyt Pasma Łososińskiego (921 m n.p.m.). W Tęgoborzy ma również swój początek **zielony szlak turystyczny**, który jest częścią dawnego szlaku "kwitnących sadów" i prowadzi na Białowodzką Górę.

Godnym zobaczenia ze względu na swoją tajemniczą przeszłość jest zabytkowy,

klasycystyczny dwór, wzniesiony prawdopodobnie na pocz. XIX w. przez Stadnickich. Właśnie w nim miał się odbyć pod koniec XIX stulecia seans spirytystyczny, podczas którego została wygłoszona słynna przed laty na całą Polskę tzw. „Przepowiednia tęgoborska" (Więcej: Pałac w Tęgoborzy).

W centrum miejscowości znajduje się pomnik wzniesiony ku pamięci wszystkich, którzy polegli w okolicach Tęgoborzy i Łososiny Dolnej, walcząc z hitlerowskim okupantem o wolność Ojczyzny w latach 1939-45.

We wsi znajdują się: nowy kościół parafialny (stara, zabytkowa świątynia została przeniesiona do Tabaszowej - zobacz: **kościół p.w. św. Mikołaja**), ośrodek zdrowia, remiza OSP, posterunek policji, szkoła podstawowa, gimnazjum i zespół szkół ponadgimnazjalnych, oddział banku, hotel, liczne placówki handlowe i usługowe.

Od 1999 r. w Tęgoborzy działa Klub Sportowy "Hart" Tęgoborze. Dużo dłuższą historią, bo sięgającą 1981 r., szczyci się Orkiestra Dęta miejscowej OSP. We wsi prężnie działa również Koło Gospodyń Wiejskich**.**

Historia

Około tysiąca lat temu Kotlina Tęgoborska w znacznej części pokryta była lasami tak potężnymi, że wzięła swoją nazwę od określenia "tęgie bory". Właśnie tutaj, na szlaku handlowym prowadzącym z Węgier do Gdańska, powstało Tęgoborze.

Pierwsza wzmianka o wiosce pochodzi z 1325 r., wymieniają ją również dwa dokumenty z 1652 i 1660 r., spisane na zamku w Nowym Sączu. Jan Długosz określa z kolei Tęgoborze, jako gniazdo rodowe Szremawitów i Tęgoborskich.

Ważnym wydarzeniem stało się przybycie w te strony zakonnika znanego jako św. Just, który według tradycji miał zamieszkać jako pustelnik na jednym z tęgoborskich wzgórz. Wraz z innymi świętymi eremitami z Doliny Dunajca - św. Świeradem i Benedyktem z Tropia oraz św. Urbanem żyjącym w Iwkowej – mieli krzewić chrześcijaństwo na tych terenach.

W XVII w. rozwinął się w Tęgoborzy ruch ariański. Dziedzic wioski – Cyryl Chrząstowski, który przeszedł na tę wiarę, w 1605 r. ograbił i zniszczył kościół św. Justa i znajdujący się obok niewielki klasztor kanoników od Pokuty św. Męczenników, zwanych Markami.

Więcej: Kościół na Juście

XIX w. przyniósł mieszkańcom Tęgoborzy i sąsiadujących z nią miejscowości falę nieszczęść. W 1845 r. wybuchła epidemia cholery, która zabrała 274 osób. Dziesięć lat później choroba powróciła, by znów zdziesiątkowa

mieszkańców. Ludzi chowano na górze Rachów, którą zaczęto odtąd nazywać „cholerycznę”. Prawdziwym kataklizmem były jednak powodzie –w 1845, 1872 i w 1934 r. Przyspieszyły one decyzję o budowie zapory w Rożnowie i sztucznego zbiornika retencyjnego (**Więcej:** **Historia wodą pisana**).

W latach 1933-39 i 1946-51 w Tęgoborzy – a dokładnie na górach Rachów i Jodłowiec Wielki – działała Szkoła Szybowcowa LOPP. Tutaj swoje pierwsze loty odbywali młodzi adepci szybownictwa (Więcej: Z gór do Łososiny, czyli historia lotnictwa na Sądecczyźnie)

W pierwszych dniach II wojny światowej, a dokładnie 6 września 1939 r., rejon Tęgoborzy został zajęty przez oddziały niemieckie. Już po miesiącu rozpoczęto walkę z okupantem. Organizowano tajne nauczanie, akcje dywersyjne i walkę zbrojną.

Okupant potraktował Sądecczyznę jako rejon karny. Mnożyły się więc akty terroru i bestialskiego traktowania ludności . Odpowiedzią był ludowy ruch oporu. Na terenie gminy Łososina Dolna walkę z okupantem zaangażowały się niemal wszystkie wsie, zorganizowane zostały trzy plutony Batalionów Chłopskich. Ruch organizowała i kierowała nim m.in. inteligencja chłopskiego pochodzenia zamieszkująca rejon Tęgoborzy.

Trzy fale aresztowań działaczy chłopskiego ruchu oporu miały miejsce w marcu 1941, czerwcu 1942 i styczniu 1943 roku. Tęgoborze zostało wyzwolone 18 stycznia 1945 r. Ku pamięci wszystkich, którzy polegli wtedy za wolność Ojczyzny, w centrum Tęgoborzy wzniesiono pomnik.

Materiał zaczerpnięty m.in. z pracy uczniów Gimnazjum w Tęgoborzy oraz Szkoły Podstawowej w Rojówce.

Romanów Zdrój: Ilustrowany Kurier Dzienny z Dnia 27.III.1936 r.str.6

„Gdy czarny orzeł znak krzyża splugawi…”

„ Sensacyjna przepowiednia z 1893 roku o przyszłych losach świata.

W chwilach poważnych napięć, w momentach, kiedy ważą się losy historii i kiedy zawodzi proste ludzkie rozumowanie, zwykliśmy się uciekać do różnych przepowiedni i proroctw. Sięgając do nich staramy się znaleźć niejako uzasadnienie tego, co się dzieje, a zarazem usiłujemy wybiegać myślą na przód. Ostatnio powstało wiele przepowiedni na temat stosunków międzynarodowych. Żadna z nich jednak nie spełnia się. Mamy natomiast bardzo ciekawą przepowiednie pochodzącą z 1939r., a ostatnio podana przez prasę pomorską dniu 23.IX.1893 r w pałacu hrabiego Władysława Wielogłowskiego, właściciela majątku

Tegoborzyny w Małopolsce odbywał się seans spirytystyczny, na którym medium nieznanego nazwiska podało przepowiednie w formie rymowanej, obejmującej okres lat 50-ciu.

Hr. Władysław Wielogłowski był zapalonym spirytysta notującym skrzętnie wszystkie wyniki każdych seansów, w których brał udział. Z zapisków tych powstał z biegiem czasu duży zbiór rękopisów, ujętych w zeszyty. Rękopisy te znajdowały się w archiwum śp. hr. Władysława Wielogłowskiego, każdych po jego śmierci dostały się do rąk żyjącego w Warszawie jego bratanka Aleksandra hr. Wielogłowskiego. Wertując rękopisy stryja. Aleksander natknął się na pewien protokół seansu, zawierający wierszowaną przepowiednie – brzmiącą niezwykle sensacyjnie w zestawieniu z dzisiejszymi wydarzeniami:

„W dwa lat dziesiątki, nastaną te pory
Gdy z nieba ogień wytryśnie
Świat cały krwią się zachłyśnie
Spełnią się pieśni Wernyhory.

Polska powstanie ze świata pożogi
Dwa orły padną rozbite
Lecz długo jeszcze los jej jest złowrogi
Marzenia ciągle niezbyte.

Gdy lat trzydzieści we łzach i rozterce
Trwać będą cierpienia ludu
Na koniec przyjdzie jedno wielkie serce
I samo dokona cudu.

Gdy czarny orzeł krzyża znak splugawi
Skrzydła rozłoży złowieszcze
Dwa padną kraje, których nikt nie zbawi
Siła przed prawem jest jeszcze.

Lecz czarny orzeł wejdzie na rozstaj
Gdy oczy na wschód obróci
Krzyżackie szerząc swe obyczaje
Z złamanym skrzydłem powróci.

Krzyż splugawiony razem z młotem padnie
Zaborcom nic nie zostanie
Mazurska ziemia Polsce znów przypadnie
A w Gdańsku port nasz powstanie.

W ciężkich zmaganiach z butą Teutona
Świat znowu krwią się zarumieni
Gdy północ wschodem będzie zagrożona

W poczwórną jedność się zmieni.

Lew na Zachodzie nikczemnie zdradzony
Przez swego wyzwoleńca
Złączon z kogutem dla lewka obrony
Na tron wprowadzi młodzieńca.

Złamana chwila mącicieli świata
Tym razem będzie na wieki
Rękę wyciągnie brat do swego brata
Wróci kraj, odejdzie daleki.

U wschodu słońca młot będzie złamany
Pożarem step objęty
Gdy orzeł z młotem zajmie cudze łany
Nad rzeką w pień jest wycięty.

Bitna Białoruś, bujne Zaporoże
Pod Polskie dążą sztandary
Sięga nasz orzeł aż po Czarne Morze
Wracając na szlak swój prastary

Witebsk, Odessa, kijów i Czerkasy
To europy bastiony
A barbarzyńca aż po wieczne czasy
Do Azji ujdzie strwożony

Warszawa środkiem ustali się świata
Lecz Polski SA trzy stolice
Dalekie błota porzuci Azjata
A smok odnowi swe lice.

Niedźwiedź upadnie po drugiej wyprawie
Dunaj w przepych znów tonie
A kiedy pokój nastąpi w Warszawie
Trzech królów napoi w nim konie.

Trzy rzeki świata dadzą korony
Pomazańcowi z Krakowa
Cztery na krańcach sojusznicze strony
Przysięgi złożą mu słowa.

Węgier z Polakiem, gdy połączą dłonie
Trzy kraje razem z Rumunią

Przy majestatu polskiego tronie
Wieczną połączą się unią.

A krymski Tatar, gdy dojdzie do rzeki
Choć wiary swojej nie zmienia
Polski potężnej uprosi opieki
I wierny będzie tej ziemi.

Powstanie Polska od morza do morza
Czkając na to pół wieku
Chronić nas będzie łaska Boża
Wiec cierp i módl się człowieku!”

Jeśli się zważy, że ta przepowiednia wygłoszona została w 1893 roku, to uderza w wielu punktach niezwykła trafność. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na określenie daty I wojny światowej i powstanie niepodległej Polski. Przepowiednia przewiduje upadek Rosji, Austrii, (dwa orły padną rozbite), wreszcie przewiduje wzrost potęgi Niemiec –narodowy socjalizm - (gdy czarny orzeł znak krzyża splugawi), upadek Austrii, Czechosłowacji(dwa padną kraje, których nikt nie zbawi)

Przewiduje pochód niemiecki na wschód, (gdy oczy na wschód obróci). Następnie po przepowiedniach, które w pewnym sensie spełniły się, owo medialne przewidywanie mówi o upadku Niemiec Rosji bolszewickiej. (Krzyż splugawiony razem z młotem upadnie).

Polsce przewiduje wielką przyszłość a w szczególności rozszerzenie granic państwa polskiego nie drogą podbojów nie drogą walki. Po wielkich wstrząsach dziejowych nastanie pokój i Polska urośnie do wielkiej potęgi i wielkiego znaczenia. Przepowiednia ta ma się sprawdzić do roku 1943. Wspomniane proroctwo ukazało się także w książce M.H. Szprykówny pt. „Trzy proroctwa” Warszawa. Michalski i SKA.”

Był to komentarz prasy Ilustrowanego Kuriera Dziennego z dnia 27.III.1939 roku